

w pogoni ZA WIATREM



tekst: Wiktor Hitzman
zdjęcia: Lużanna Ciszewska

Zasypiasz ze zmęczenia, a on cię kołysze do snu. W nocy budzi cię jego łomot o tropik namiotu i nie możesz długo zasnąć. Nie ma wyjścia i trzeba się przyzwyczaić. Zawsze lepiej z wiatrem niż pod wiatr. Wiatr, który budzi cię rano i mówi wstawaj czas na pływanie – trudny przyjaciel wszystkich Windsurferów. Gonimy go po całym świecie, a ponieważ jest szybki, to możemy złapać go dopiero na drugim końcu świata...



Nomadzi to rodzaj ludów, którzy żyli przenosząc się z miejsca na miejsce w poszukiwaniu cieplejszego klimatu i pożywienia. My Freestyleowcy jesteśmy nomadami XXI wieku. To co nas odróżnia od „przodków” to, że możemy się przemieszczać po świecie znacznie szybciej i nie do końca chodzi nam o jedzenie. Oczywiście, chodzi o pływanie. Bez względu na to jaka jest pora roku, my zawsze znajdziemy sobie jakieś miejsce na świecie gdzie możemy uprawiać Freestyle. Jesteśmy gatunkiem, który do życia potrzebuje silnego wiatru i na tyle znośnej temperatury wody, by móc w niej pływać na desce przez cały dzień. Nie tak dużo, prawda? A okazuje się, że jeden kraj to za mało. Dlatego musimy podróżować. Zanim opowiem o dalekich miejscach gdzie można pływać o każdej porze roku, nawet w zimie, wyjaśnię na czym polega Freestyle w Windsurfingu.

Z PERSPEKTYWY CYRKOWCA

Sport pod tytułem deska z żaglem istnieje już bardzo długo. Silny wiatr i woda to elementy wspólne, zarówno gdy interesuje cię bicie rekordów prędkości, gdy chcesz latać w powietrzu lub wykonujesz skomplikowane ewolucje. Wielu bywalców polskiego wybrzeża rozpoznaje takie dziedziny jak: Kite i Formula Windsurfing (wyścigi). Nie wszyscy jednak znają odmianę zwaną Freestyle Windsurfing. To co go wyróżnia, to odziedziczone po jego hawajskim bracie – surfing na falach, zacięcie do prezentowania tego co jest związane z gibkością, obrotami, skokami i unoszeniem się w powietrzu. Fale nie są już jednak najważniejsze.

Jest to jeden z najszybciej rozwijających się sportów wodnych. Dzieje się tak dzięki głównej idei Freestylu, polegającej na ściganiu się w wykonywaniu coraz to nowych ewolucji i podwyższaniu sobie w ten sposób poprzeczki. Każdy, kto ma jakiś pomysł na nowy trick, może go zaprezentować, a inni jeżeli jest wystarczająco efektowny, będą go chcieli powtórzyć. Gdy ktoś pokazuje coś nowego, inni też próbują to wykonać. Tak powstają wciąż nowe tricki. To co jest w tym sporcie najpiękniejsze to inwencja.

Poziom skakania na świecie rośnie bardzo szybko. Można by powiedzieć, że z dnia na dzień pojawiają się nowe tricki. Obecnie, zawodnik Kauli Seadhi z Brazylii potrafi zrobić salto do tyłu, w połowie skoku zatrzymać rotację po czym zrobić salto do przodu. Coś takiego jest praktycznie niemożliwe do zrobienia na batucie. Dlaczego w Windsurfingu jest możliwe? Ponieważ siła wiatru pozwala na regulowanie rotacji w dowolnym momencie skoku, a nie tylko na początku skoku jak na przykład w Snowboardzie czy na Deskorolce. Aby się nauczyć skomplikowanych tricków trzeba zdawać sobie sprawę z tego jakie możliwości ma twoje ciało oraz jak działa na nie wiatr.

Oczywiście, sport ten jak każdy wymaga treningu, utrzymania dobrej kondycji i siły. Jednak, to co jest w nim najważniejsze, to dobra technika, gibkość ciała i przede wszystkim talent, który opiera się na wyobraźni i wycuciu swojego ciała.

Trening więc nie polega wyłącznie na próbach wykonania danej ewolucji. Gdy nie ma warunków do pływania można ćwiczyć równowagę na batucie lub chodzić po linie (Slackline). Dobra koncentracja pomaga wyobrazić sobie siebie w powietrzu, zrozumieć i przyswoić każdy z etapów danego tricku. Mozolne ćwiczenia z wyobraźnią oraz nieustanne powtórki tricków rozłożonych na czynniki pierwsze potrafią znudzić każdego. Niestety, jeżeli nie potrafi się zaakceptować monotoni w dążeniu do latania i wolności, nieustannych porażek i

Freestyle Windsurfing to wielki show na wodzie, którego głównym aktorem jest silny wiatr. W skład przedstawienia wchodzi ewolucje z obrotami i podskokami, które przypominają latanie na jednym skrzydle, którym jest żagiel deski.

irytującego wpadania do wody, to raczej należy poświęcić się innej dyscyplinie. Natomiast jeżeli uda się wykonać daną ewolucję po raz pierwszy, to można poczuć, że Freestyle przynosi wiele satysfakcji wytrwałym zapaleńcom. Niezależnie od tego czy robimy pierwsze Vulcano – obrót o 180 stopni czy Double Forward – podwójne salto w przód. Pływanie w stylu Freestyle może uprawiać każdy, kto jest dosyć uparty, nie boi się szybkości i wysokości. Każdy komu nie przeszkadza stały

ZDJĘCIA

Poprzednia strona: Wiktor skacze do góry nogami, trick „Ponch na fali” miejsce Fuerteventura.

Bieżąca strona: Samotna podróż Wiktora do El Yaque wyspa Margarita Venezuela.

szum wiatru w uszach i jest w stanie wyjechać na długo, w dalekie egzotyczne kraje, by móc trenować w warunkach, które w Polsce nazywamy sztormem. Tak zwane osiem i dziewięć w skali Beauforta

JEDEN KRAJ TO ZA MAŁO

W Polsce, jak wiemy wieje nad Bałtykiem, ale by fruwać na desce trzeba z wytęsknieniem czekać na prawdziwe sztormy na jesieni.

Jeżeli nie mamy wystarczających środków na podróż w tak odległe miejsce, pozostaje jeszcze niedrogi samolot do Egiptu lub Grecji. Są tam świetne warunki do trenowania ale zawsze ciekawiej jest sprawdzić, czy nie ma nas w Mozambiku. Każda pora roku jest najlepsza do pływania w innym spocie na mapie świata Freestyli. W zimie dobrze jest jechać na Zielony Przylądek czy Margaritę, w lecie natomiast, wieje na Kanarach.

Wszyscy Freestylowcy wymieniają się informacjami jak się pływa i żyje na drugim końcu świata. W Brazylii na przykład, jest bardzo przyjazna atmosfera ale uwaga trzeba wykazać czujność wobec „ladrones” – miejscowych złodziei. Padł ich ofiarą Tomek nasz kolega, który został zaskoczony, w wynajętym przez siebie mieszkaniu w Quebra Mar, przez psy napastników i ich karabiny. Zabrali cały sprzęt elektroniczny oraz długo gromadzony materiał filmowo-zdjęciowy, dokumentację osiągnięć z ostatniego sezonu. Całe

szczęście, że obyło się bez uszczerbku na zdrowiu. Podobna przygoda spotkała Kubę, tej zimy w RPA i mnie w Wenezueli. Jeżeli chodzi o mnie to mogłem prowokować sytuację, ponieważ przez trzy tygodnie biwakowałem na plaży na Margaricie, więc byłem łatwym kąskiem dla złodziei.

Tuż po przyjeździe zaprzyjaźniłem się z facetem pilnującym sprzętu windsurfingowego. Kiedy w nocy ukradziono mi plecak z różnymi rzeczami,

Zawsze warto odwiedzać nowe i dalekie zakątki, nawet jeżeli budżet wyprawy jest skromny, gorzej jeżeli przygody mają charakter kryminalny. Wszelkich trudów podróży i prymitywnych warunków egzystencji nie żałujemy jednak nigdy.

El Yaque na Margaricie, tego miejsca nie zapomnę nigdy. Nie tylko przez przygody ze złodziejami. Przede wszystkim jest to prawdziwa mekka Windsurferów, a szczególnie jest tam wielu Freestylerów. Na stałe mieszka tam obecny mistrz

Brak stałego wiatru w kraju jest świetnym pretekstem do dalekich podróży. Jeździmy po całym świecie: Cabo Verde, Wenezuela, Brazylia, RPA. Wszystkie te miejsca charakteryzują się ciepłym klimatem i mocnym wiatrem, regularnymi falami oraz piękną naturą. Bywa gorąco, sucho, pustynnie lub wręcz przeciwnie wilgotno, ale na pewno nigdy nie jest nudno. Latające ryby wyskakujące sprzed dziobu deski i egzotyczne jedzenie prosto z drzewa czy ulicznego bazaru, to są dodatkowe prezenty, które podpowiadają ci, że warto poznawać nowe miejsca.

mi, powiedział żebym się nie martwił i szybko gdzieś zniknął na parę godzin. Gdy wrócił, miał już moją komórkę i MP3. Byłem mu bardzo wdzięczny i pomyślałem, że niektórzy miejscowi są naprawdę przyjaźni, choć można się też naciąć na prawdziwych mafiosów. Przeważnie Windsurferzy są dla tubylców zjawami z innego świata i zawsze budzą zainteresowanie, czasami pozytywna, a czasami niestety negatywne.

świata „Golito Estredo”. Jest to ten rodzaj zakątka świata, gdzie zawsze spotkasz najlepszych zawodników, gdzie warunki pozwalają na prawdziwe loty i najwyższe skoki, gdzie powstają też naj-

ZDJĘCIA

Bieżąca strona: Samotna podróż Wiktora do Wenezueli.

Następna strona: Autor wykonuje „E-slidera” z użyciem jednej ręki, w lagunie na rozległej plaży Sotavento, wyspa Fuerteventura.





EASY
Windsurfing



Gaastra

DIRAM



DRY-DRY OVER

nowsze tricki. Będąc tam można zyskać najwięcej inspiracji, by rozwijać swoje pomysły.

ZAWODY I PO ZAWODACH

Freestyle Windsurfing istnieje dopiero 8 lat. Od niedawna został awansowany do wyższej rangi Mistrzostw Świata. Zawody dzielą się na heaty czyli pojedynki dwuosobowe. W takim heacie chodzi o to, żeby pokazać jak najtrudniejsze tricki, bardzo płynnie, bez wpadnięcia do wody, w określonym czasie i zdobyć przez to więcej punktów niż drugi startujący zawodnik. W tym roku wybraliśmy się na mistrzostwa Professional Windsurfing Association na wyspie Kanaryjskiej, o bardzo adekwatnej nazwie do tego, co tam można przeżyć „Fuerteventura” – po hiszpańsku wielka pomyślność. Można to interpretować jako pomyślność w zawodach. Ja osobiście tłumaczę to sobie jako szczęście do wiatru. W sezonie letnim, na Fuerteventura możemy spodziewać się warunków sztormowych. Zawody odbyły się w terminie 1-10 sierpnia. Kuba wywalczył 13 miejsce. Biorąc pod uwagę warunki które mamy w Polsce,

Mamy bardzo wesołą ekipę Freestylerów: Kuba Kosmowski, Kuba Winkowski, Kuba Kołakowski, Kuba Kawałkowski, Tomek Wieczorek i Ja. Słońce sprawiło, że po paru miesiącach pływania, wiele godzin dziennie, włosy nam spłówiały i w lecie wszyscy jesteśmy blondynami. Freestylowcy z Polski wyglądają i nazywają się tak samo - taki wniosek mogli wynieść po zawodach na Fuercie zawodnicy z innych krajów. Na jesieni gdy w Polsce zaczynają się sztormy, my śledzimy prognozy pogodowe i zastanawiamy się kiedy jest najlepszy termin na polskie mistrzostwa na Helu. Gdy nadchodzi zima cieszymy się na nią jak a sezon letni. Mozambik i RPA czekają.

a właściwie ich brak. Kuba osiągnął bardzo dobry wynik, na tle innych zawodników z całego świata.

Dla mnie Freestyle to nie tylko zawody i pływanie w dzikich miejscach. Także w Polsce pływanie na desce ma swój niepowtarzalny klimat. To właśnie najchętniej robię po powrocie z zawodów. Po tych na Fuercie znów zatęskniłem za polską, zieloną przyrodą, której nie ma w Brazylii czy w Afryce. Wybrałem się na kilkudniową sesję freestylową nad jezioro Włajny, kilka kilometrów od grani-

cy z Litwą. Jest tam spokojnie i nie ma tłumów na wodzie, samotne pływanie przy dobrej, wietrznej pogodzie jest wielką przyjemnością. Z powodu zmieniającego się klimatu w Europie Środkowej, tego że coraz więcej w mamy silnego wiatru, dla windsurferów jest coraz więcej możliwości pływania w Polsce. Jest to chyba jedyna zaleta zmian klimatycznych, ale dla nas ma to swoją wartość. ●

ZDJĘCIA

Bieżąca strona: Stylowy „show it” i popołudniowa sesja w majówkę na plaży Prassonisi.

